WESOŁE PRZEDSZKOLE

Numer 50/2018

Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi w Kwidzynie

Szanowni rodzice

W tym wydaniu gazetki „Wesołe Przedszkole" pragniemy zachęcić Państwa do wspólnej zabawy z Waszymi pociechami na świeżym powietrzu. Będzie to na pewno mile spędzony czas dla całej rodziny. Nie siedźcie w domach gdy zima, śnieg za oknem! Korzystajcie z okazji do dobrej zabawy– druga taka dopiero za rok!

Przypominamy, że przyjmujemy: listy, pozdrowienia dla bliskich, życzenia na różne okazje, ciekawe pomysły zabaw, gier i propozycji tego, co zechcielibyście, aby ukazało się na stronie naszej gazetki. Wszystkie listy można przysyłać na adres mailowy: **ewasti@op.pl**

Życzymy dużo śniegu i wspaniałej zabawy.

Dyrekcja i pracownicy Przedszkola

Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

SPOTKANIE ZE STRAŻAKAMI

Jak wezwać pomoc w przypadku pożaru? Co należy zrobić gdy zobaczymy pożar w domu? Jak należy się zachować w przypadku kiedy zapaliło się komuś ubranie? Pożar lasu i łąki- co należy zrobić? Na te pytania dzieci z grupy ananasowej i jagodowej szukały odpowiedzi wspólnie z Panią Ania z Państwowej Straży Pożarnej w Kwidzynie. Dziękujemy za przeprowadzenie zajęć.

FINAŁ WOŚP

26 Finał WOŚP zakończony. Jak co roku, również i w tym nasze przedszkole włączyło się do tej szczytnej akcji. Koordynatorkami były Panie Irena Wiesner oraz Bożena Chorbacz. Kwota zebrana w przedszkolu to **1.215,73 zł**. W dniu Finału, który odbywał się w Hali sportowej przy ul. Wiejskiej Panie zebrały dodatkową kwotę, która łącznie wyniosła **4.180,74zł**.

Serdecznie dziękujemy Pani Irence i Bożence za poświęcony czas i zaangażowanie.

ŚWIĄTECZNA PACZKA

Tuż przed Świętami pomocnice Mikołaja odwiedziły Panią Ewę Mac wręczając jej wiele prezentów. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli, dzięki Wam na twarzy Pani Ewy pojawił się uśmiech.

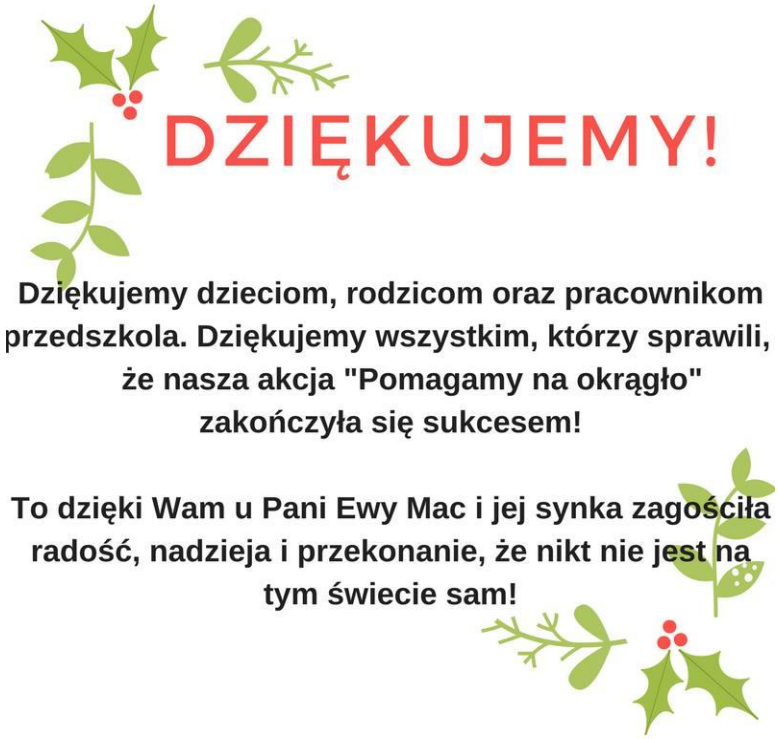

PODSUMOWANIE AKCJI „MIESIĄC POMOCY DLA ZWIERZĄT”

Z całego serca dziękujemy wszystkim którzy wspierali naszą akcję „Miesiąc pomocy dla zwierząt”. Wspólnie zebraliśmy ponad 400 kg karmy, koce i zabawki dla najbardziej potrzebujących zwierzaków. Miło też ogłosić, że najwięcej karmy i zabawek zebrały dzieci z grupy cytrynowej i to właśnie do nich powędrował wspaniały puchar.

Oprócz zbiórki najpotrzebniejszych produktów dzieci mogły poznać zwyczaje różnych zwierzątek, dowiedziały się jak należy o nie dbać, aby były szczęśliwe. Dziękujemy wszystkim rodzicom i przyjaciołom, którzy odwiedzali nas ze swoimi zwierzątkami oraz za wspólne czytanie bajek (do czego nadal zachęcamy). Pamiętajmy, aby słabszym pomagać każdego dnia.

Chcielibyśmy podziękować wszystkim przyjaciołom, którzy włączyli się do akcji, min.:

- **Pan Jerzy Śnieg**
- **Grupa Teatralna Jerzego Majdy**
- **Sklep z odzieżą damską „Olika” Kwidzyn**
- **Biblioteka Publiczna Gminy Kwidzyn w Marezie**
- **Salon Fryzjerski „Efekt” w Kwidzynie**
- **„Gold Wellness Fitness & Gym” centrum fitness w Kwidzynie**

DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE, JESTEŚCIE WSPANIALI

VIII HALOWA OLIMPIADA SPORTOWA

„Gumisie” to nazwa przedszkolnej drużyny sportowej, przedstawiciele najstarszych grup (grupy ananasowej i jagodowej) brali udział w VIII halowej olimpiadzie sportowej osób niepełnosprawnych. Nasi mali zawodnicy radzili sobie świetnie zwłaszcza, że wspierali ich najlepsi kibice pod Słońcem :) Na koniec odbyła się dyskoteka integracyjna oraz wręczenie medali. Wszyscy wrócili do przedszkola bardzo zmęczenia, ale zadowoleni.

TEATRALIA 2017

W listopadzie w kwidzyńskim Kinoteatrze podczas XXVII spotkań teatralnych zaprezentowała się grupa 5-6 latków (grupa jagodowa) w spektaklu pt. „Opowieść o miłości”, nasi mali aktorzy byli niesamowici, swoją opowieścią wzruszyli niemal każdego widza. Bardzo serdecznie dziękujemy WSZYSTKIM RODZICOM bez których nie byłoby tak pięknie.

UDZIAŁ W PROJEKCIE

Dzieci z naszego przedszkola zdobywają super moc- poznają zasady ruchu drogowego i wiedzę jak udzielić pierwszej pomocy. Wszystko to w ramach projektu „Budowa węzła integracyjnego wraz z rewitalizacją zabytkowego budynku dworca PKP w Kwidzynie”. Cykl działań edukacyjno- informacyjnych obejmujących ponad 30 zajęć, realizuje 8 przedszkoli i 6 szkół podstawowych w Kwidzynie.

NASZE KALENDARIUM

To już było…

26.09.2017 – Udział przedszkolaków w konkursie „Senior i jego rodzina”

01.10.2017 – 14.11.2017 – Akcja „Październik miesiącem dobroci dla zwierząt” (zbiórka karmy)

10.10.2017 – Uroczystość „Pasowania na przedszkolaka” w grupie malinowej

14.11.2017 – Uroczystość „Pasowania na przedszkolaka” w grupie pomarańczowej

26.11.2017 – Teatralia 2017

04.12.2017 - 14.12.2017 – Świąteczna paczka – pomoc dla Pani Ewy i jej synka

06.12.2017 – Grupowe Mikołajki

06.12. 2017 – Zimowe spotkanie z alpakami

06.12.2017 – Strojenie choinki w Urzędzie Miejskim – grupa truskawkowa

15.12.2017 - 12.01.2018 – Udział w zbiórce na rzecz WOŚP

16.12.2017 – Kolędowanie dzieci z grupy cytrynowej w Domu Seniora

20.12.2017 – „Świąteczne zamieszanie” - przedstawienie dla rodziców w grupie ananasowej

16.01.2018 – Bal karnawałowy w przedszkolu

19.01.2018 - 26.01.2018 – Uroczystości Dnia Babci i Dziadka w poszczególnych grupach

To będzie….

21.02.2018 – Przedstawienie teatralne pt. „Plastusiowy Pamiętnik” – Teatr Miejski w Kwidzynie

kwiecień 2018 – XXIV Regionalny Festiwal Piosenki Dziecięcej

maj 2018 – Dzień Matki

czerwiec 2018 – Dzień Dziecka

czerwiec 2018 – Pożegnanie 6- latków

SYLWETKI WOLONTARIUSZEK

ELINA ALIKHANYAN

Nazywam się Elina Alikhanyan i jestem z Armenii. To kraj w Azji na Kaukazie Południowym, graniczący z Turcją, Gruzją, Iranem i Azerbejdżanem. Stolicą jest Erewan. Jest to bardzo mały kraj, ale jest pełen pięknej przyrody i gościnnych ludzi.

A teraz o mnie. Mam 23 lata i ukończyłam lingwistyczny uniwersytet w Erywaniu imienia Valery Brusov. Studiowałam na wydziale komunikacji międzykulturowej i turystyki. Po ukończeniu studiów pracowałam jako przewodnik turystyczny w Armenii.

Moja rodzina jest mała, ponieważ jestem jedynaczką. Moja mama jest pielęgniarką w szpitalu, a mój tata jest inżynierem. Jak każdy mam też zainteresowani i hobby. W wolnym czasie lubię czytać książki i oglądać filmy historyczne. Lubię także uprawiać yogę i uczyć się czegoś nowego o nowych kulturach i tradycjach.

Teraz chciałbym porozmawiać o moim życiu w Polsce. Nigdy nie myślałem, że któregoś dnia tu będę. Mam wielu przyjaciół, którzy byli w Polsce i zawsze mi mówili, że to bardzo piękny i miły kraj. A teraz rozumiem, że to prawda. Jestem tutaj jako wolontariusz EVS, a moim głównym zadaniem jest praca w przedszkolu z dziećmi. Początkowo myślałam, że nie dam rady tego zrobić, ponieważ nie znam polskiego, ale wystarczyło mi wejść do przedszkola i zrozumiałam, że się pomyliłam. Pani dyrektor, nauczyciele i dzieci były dla mnie tak mili, że zapomniałam przez chwilę, że byłam w nowym kraju z obcymi ludźmi. Teraz pracuję z dziećmi i staram się zrobić wszystko, aby być dla nich przydatną. To jest moje pierwsze doświadczenie, a także uczę się od nich wielu rzeczy. Jestem pewna, że po zakończeniu mojego EVS zawsze będę pamiętać i tęsknić za Polską, Polakami i dziećmi.

GAYANE SANIE HAYRAPETYAN

Kraj i miejsce zamieszkania: Armenia, Yerevan

Wykształcenie: wyższe Yerevan Statek Brusov University (studia językowe)

Hobby: podróże, czytanie książek, gotowanie

Co lubisz jeść?: Wszystko co dobre □□□

Co Ci się podoba w naszym kraju? Pomocni ludzie

Czym zajmujesz się w naszym przedszkolu? Prowadzę zajęcia i zabawy z j. angielsk

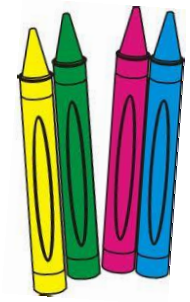

KĄCIK DLA RODZICÓW

POZNAJ DZIECKO PO RYSUNKU

Każdy z nas chciałby rozszyfrować swoje dziecko, umieć zrozumieć jego marzenia, potrzeby, lęki. Każdy z nas stara się rozmawiać, obserwować, uczestniczyć w sposób wartościowy i zauważalny w życiu dziecka.
Powszechnie wiadomo, iż rysunki dziecka odzwierciedlają jego myśli i uczucia. Pragnę zachęcić rodziców do korzystania z tego wspaniałego sposobu poznania swojej pociechy, bo to właśnie w rysunkach znaleźć możemy wskazówki dotyczące stanu ducha dziecka, sposób interpretacji otaczającego świata, wyszukujemy uzdolnienia, marzenia, lęki, charakter i emocje. Zachęcam do wspólnego rysowania i przedstawiam poniżej kilka wskazówek dla rodziców.

Uczucia łatwo przedstawić barwą. Określony, dominujący kolor w rysunku dziecka wiele podpowiada.

KOLOR ŻÓŁTY odzwierciedla śmiałość i radość życia, tendencję do zwracania na siebie uwagi.

KOLOR CZERWONY mówi o dziecku, które posiada wiele energii i sił witalnych, stanowczym, posiadającym własne zdanie, o charakterze przywódcy. Takie dziecko najpierw działa, potem myśli. Nadmiar tej barwy świadczy o agresji.

KOLOR NIEBIESKI opowiada o dziecku z osobowością zrównoważoną emocjonalnie, lubiącym spokój, porządek, ład.

KOLOR GRANATOWY należy do dziecka grzecznego, spokojnego, towarzyskiego.

KOLOR ZIELONY wskazuje na stanowczy charakter, upór i poczucie, iż dziecko samo wie, czego chce.

KOLOR BRĄZOWY określa zainteresowanie otoczeniem i wyraża pewność siebie.

KOLOR CZARNY w przewadze może oznaczać bunt i protest dziecka, jest również oznaką smutku i bólu.

Wielkość rysunku ma duże znaczenie.

Rysunek duży wskazuje na autora pewnego siebie, a czasem też nie akceptowanego przez otoczenie. Zwykle świadczy o impulsywności, aktywności, dumie dziecka znającego swą wartość i miejsce w rodzinie.

Mały rysunek świadczy o konformizmie, zamknięciu w sobie, małej pewności siebie, wstydliwości, kompleksie niższości.

Średnie wymiary świadczą o zrównoważeniu.

Częste pojawianie się niektórych elementów rysunku może oznaczać pewne zaburzenia.

Możemy mówić o nieśmiałości i braku pewności siebie, gdy:

- Rysunki są bardzo małe
- Dziecko z upodobaniem rysuje w rogu kartki
- Linia jest delikatna lub słaba
- Treść rysunku jest uboga
- Rysunek jest często wymazywany gumką

Przy niepokoju i dużym napięciu:

- Postaci są groźne
- Występują przedmioty symbolizujące agresję
- Płaszczyzny są zacienione
- Występuje dużo skreśleń
- Często powtarza się ten sam fragment
- Mocna linia odbija się z drugiej strony papieru

Dziecko ma problem i jest smutne, gdy:

- Rysunki są schematyczne i posiadają niewiele szczegółów
- Brakuje żywych kolorów, przeważają barwy ciemne
- Dziecko długo medytuje nad pustą kartką
- Ma kłopoty z ukończeniem rysunku

Sposób, w jaki dziecko rozmieszcza poszczególne elementy rysunku świadczy o cechach emocjonalnych. Właściwe poczucie centrum rysunku wskazuje, że dziecko jest zorganizowane i pewne siebie. Rysunek pozbawiony centrum wyraża niepewność. Rysunek koncentrujący się po prawej stronie oznacza stabilność i poczucie bezpieczeństwa, po lewej – świadczy o otwartym umyśle autora, który uwielbia działać spontanicznie. Wykorzystanie górnej części rysunku jest oznaką bujnej fantazji, z tendencją do ucieczki od rzeczywistości. Rysunek rozmieszczony w dolnej części świadczy o tym, że dziecko jest realistą, ale może też wskazywać na niepewność i zależność.

Rysowanie sprzyja rozwojowi inteligencji, odpręża, poprawia humor, pozwala na otwarcie się duszy malucha. Nie zmuszajmy jednak dziecka do rysowania, a jedynie zachęcajmy i… obserwujmy!

WALENTYNKI

Święto zakochanych obchodzone 14 lutego. W tym dniu zakochani obdarowują się „walentynkami" są to zazwyczaj wierszyki na walentynki, wiersze lub wyznania miłosne, niekiedy laurki i prezenty. Oto kilka ciekawostek o dniu zakochanych:

- Za pierwszą walentynkę uznaje się list miłosny księcia Orleanu, który w 1415 r., uwięziony w londyńskim Tower, napisał z okazji dnia św. Walentego list miłosny i wysłał go do swojej żony.
- Pierwszą kobietą, która skusiła się na wysłanie walentynki jest najpewniej Margery Brews. W 1477 r. do listu do narzeczonego dołączyła miłosny wiersz.
- 250 tys. dolarów kosztowała najdroższa walentynka. Była to kartka z prawdziwego złota, wysadzana szmaragdami i diamentami. Nadawcą drogocennej walentynki był Arystoteles Onanis, a adresatką wybranka jego serca - Maria Callas.
- Masową produkcję kartek walentynkowych rozpoczęto dokładnie 161 lat temu. W 1848 r. w amerykańskim mieście Worcester panna Esther Howland założyła pierwszą firmę, która drukowała walentynki.
- Najwspanialsze walentynki wysyłano w XVII wieku. Nie były to sztampowe kartki, a wymyślne rebusy, zakodowane informacje, malowane własnoręcznie obrazki i najróżniejsze szyfry. Dziś niektóre z nich uznawane są za dzieła sztuki.
- Organizm człowieka zakochanego produkuje tzw. hormon miłości. Jest nim fenyloetylamina, "kuzynka" amfetaminy. Zresztą działa do niej podobnie i właśnie dlatego zakochaniu towarzyszy stan euforii, a partnerom nie chce się spać i nie czują zmęczenia.
- Jednym z popularniejszych prezentów walentynkowych są perfumy. Szacuje się, że nowy damski zapach trafia na rynek co 43 godziny, a męski co cztery dni. Nie każdy jednak wie, że za afrodyzjak już wieki temu uznano zapach ciała. Już Henryk IV pisał do swej kochanki: "Niech pani zaprzestanie już mycia. Przybędę za osiem dni". Nie radzę jednak nadużywać tego pomysłu…

KĄCIK KULINARNY

Do kącika zapraszamy, na początek zasady kulturalnego zachowania przy stole utrwalamy.

Kulinarne savoir – vivre.

- Siedzimy prosto, nie opierając się łokciami o blat.
- Albo rozmowa, albo jedzenie – milczymy kiedy jemy.
- Używamy magicznych słów: „poproszę”, „dziękuję”, „przepraszam”.
- Nie zaczynamy jeść, dopóki wszyscy nie mają na talerzach swoich porcji.
- Nóż i łyżkę trzyma się w prawej ręce, widelec w lewej.
- Sztućce służą do jedzenia.
- Jemy elegancko, unikając mlaskania i siorbania.
- Nie należy pozostawiać resztek jedzenia na stole.

Gołąbki bez zawijania

Składniki:
1/2 kg mielonego mięsa drobiowego
1/2 kg białej kapusty
1 średniej wielkości biała cebula
2 małe jajka
1/2 szklanki surowego ryżu
2 czubate łyżki drobno posiekanej natki pietruszki
sól
świeżo zmielony czarny pieprz
około 1/3 szklanki oleju do smażenia

sos pomidorowy:
3 szklanki bulionu
3 czubate łyżki przecieru pomidorowego
1/2 szklanki słodkiej śmietanki
1 łyżka słodkiej papryki w proszku (najlepiej wędzonej)
1 łyżka cukru
sól
świeżo zmielony czarny pieprz

Przygotowanie:

1. Zagotuj około 2 litrów wody.
2. Kapustę drobno posiekaj lub zetrzyj na tarce o grubych oczkach. Dodaj do gotującej się wody, wymieszaj, gotuj przez minutę, przełóż na cedzak, przelej zimną wodą.
3. Obraną cebulę pokrój na drobną kostkę. Na małej patelni rozgrzej łyżkę oleju, dodaj cebulę, lekko posól, smaż na średnim ogniu cały czas mieszając, aż się zeszkli (zajmie Ci to 2-3 minuty).
4. Mięso przełóż do dużej miski, dodaj kapustę, cebulę, surowy ryż, natkę pietruszki i jajka. Dopraw solą i pieprzem. Wyrób na jednolitą masę (jeśli będzie rzadka, dodaj trochę tartej bułki).
5. Z masy formuj podłużne kotlety. Obsmaż je krótko na gorącym oleju (tylko do zmiany koloru) z wszystkich stron.
6. Sos przygotuj poprzez dokładne wymieszanie wszystkich składników.
7. Kotlety przełóż do dużej formy do zapiekania - muszą być w jednej warstwie. Zalej je sosem, tak by całkowicie je przykrył.
8. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 180 stopni i zapiekaj przez godzinę, aż jedna trzecia sosu odparuje.
9. Podawaj z ziemniakami z wody i sałatą z sosem winegret.

Poradnik babuni
Sposób na świece

- **Będą płonąć jasnym płomieniem i szybko się nie wypalą,** jeśli wokół knota wysypiesz odrobinę soli kuchennej
- **Będą się wolniej paliły,** jeśli na kilka godzin przed użyciem włożysz je do zamrażalnika.
- **Chcesz, by świece paliły się równomiernie i nie kapały?** Przed zapaleniem namocz je w mocno osolonej wodzie.
- **Białe świece, które wyjmujesz na specjalne okazje, pożółkły?** Przetrzyj je szmatką zwilżoną spirytusem denaturowanym.

KĄCIK DLA DZIECI

Pokoloruj zimową kolorowankę

„HELLO!" → KĄCIK ANGIELSKO – POLSKI

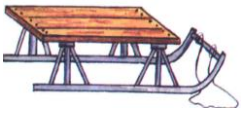

SLEDGE

sanki

SKATES

łyżwy

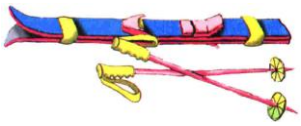

SKIS

narty

ZNAJDŹ RÓŻNICE I ZAZNACZ NA DOLNYM OBRAZKU A GÓRNY POKOLORUJ

POWODZENIA

Już czekają zimowe zagadki, tym razem z Bałwanka szufladki:

- Biały, srebrny, spada z nieba, spadochronu mu nie trzeba.
- Jestem gwiazdeczka biała, niewielka. Chuchnij, zostanie tylko kropelka.
- Jaki to jest domek: niepotrzebny latem, zimą karmi co dzień zwierzęta skrzydlate?
- Ścina krople bez nożyczek, bez rąk szczypie w nos, policzek.

Zadanie

Na podstawie wiersza namaluj na szybkach wzory jakie malował mróz. Użyj dowolnych kolorów kredek.

„ Jak mróz szybki malował” L. Wiszniewski

Stał pan Mróz- malarz wielki, z farb miseczką i pędzelkiem
i malował zamaszyście:
Na pierwszej szybce – srebrne liście.
Na drugiej szybce – hafty i koronki.
Na trzeciej szybce – kwiat z ogonkiem.
A na czwartej – śliczne gwiazdki, białe jak owieczki.

1.	2.
3.	4.

.

Zadanie

Brak pary - kangurki

Wśród kangurków tylko jeden nie ma pary. Znajdź go.

Krzyżówka dla Dzieci - Zdrowy napój?

Wpisz do diagramu poziomo nazwy zwierząt i odczytaj pionowo rozwiązanie (hasło).

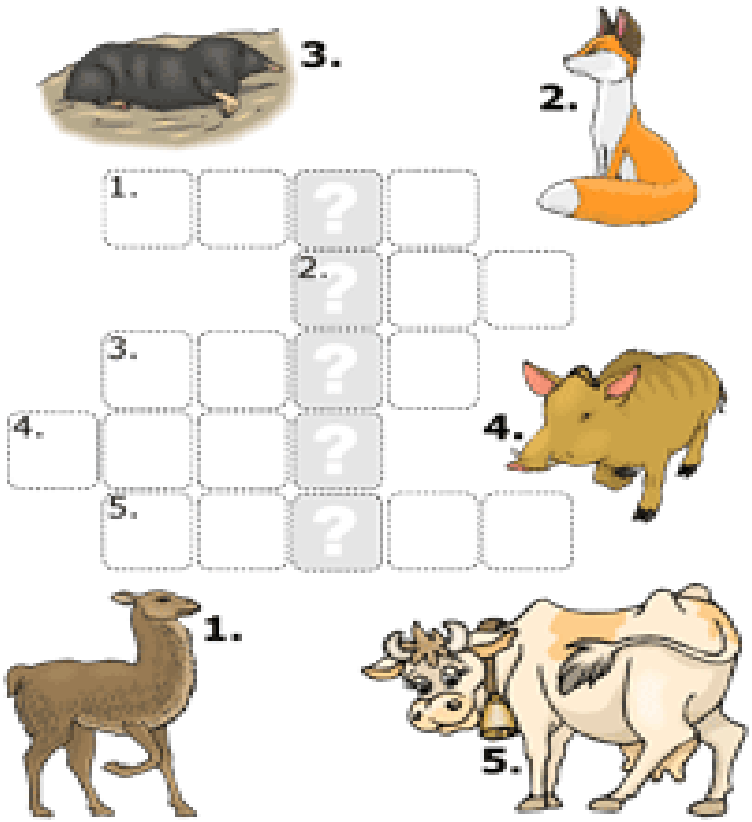

Dobre rady na zimowe wypady

Zimą, kiedy jest mróz lub kiedy spadnie śnieg można pozwolić sobie na małe szaleństwo na świeżym powietrzu. Jest wiele różnych sportów i zabaw zimowych, w które możemy się bawić podczas zimowego spaceru. Trzeba tylko sprawić, aby były one bezpieczne. Poniżej przedstawię kilka bezcennych rad, aby nasze zimowe zabawy nie skończyły się źle.

Nie ślizgaj się po zamarzniętych

stawach, jeziorach i rzekach!

Nie zjeżdżaj z górek

kończących się ulicami!

Nie zjeżdżaj z górek
po nieznanych trasach!

Wrzuć do garnka rozsądku troszeczkę,

i już nie wejdziesz na zamarzniętą rzeczkę.

Gdy wyobraźni trzy łyżki odliczysz,

ominiesz górki w pobliżu ulicy.

Dodając kubek rozwagi i miodu,

nie przypniesz sanek do samochodu.

Wszystko przyprawisz szczyptą uwagi,

a nie rzucisz śnieżką w twarz kolegi.

Wypij napoju dwie filiżanki,

resztą poczęstuj wszystkie koleżanki.

Przepis wspaniały działa błyskawicznie,

bawiąc się świetnie zachowasz

ZDROWIE I ŻYCIE !!!

Poczytaj swojemu dziecku...

WKŁADKA DLA MAMY, BABCI, DZIADKA

Gdzie jest mój nos?!

Zima rozgościła się na dobre. Cały las przysypała biała, śniegowa kołderka, a mróz z każdym dniem stawał się coraz silniejszy i coraz bardziej dawał się wszystkim we znaki.

Myszka Klementynka, która nie była już najmłodsza i musiała nosić grube okulary, siedziała sobie wygodnie w wiklinowym, bujanym fotelu tuż obok buchającego cieplutkimi ognikami kominka. Łapki miała przykryte wełnianym, przytulnym kocem. Klementynka czuła, że jest naprawdę szczęśliwą myszką – jej spiżarnia zapełniona była po brzegi zapasami na zimę, drewna na opał również miała tyle, że nawet największy mróz nie był straszny, miła, przestronna norka zapewniała jej ochronę przed zimowymi śnieżycami i zawieruchami. Mogła bez obawy czekać na cieplejsze dni.

Nagle miarowe tykanie ściennego zegara przerwało pukanie do drzwi – najpierw delikatne, potem coraz silniejsze i głośniejsze. Klementynka westchnęła, z niechęcią podniosła się z fotela i podreptała w kierunku drzwi.

Nie mogła uwierzyć, że ktoś chciałby odwiedzać ją w taką pogodę!

Nieśmiało, z lekką obawą uchyliła drzwi i ujrzała śniegowego bałwanka, którego wczoraj dzieci ulepiły na polance pod lasem. Ale jakże żałośnie teraz wyglądał – z węgielkowych oczu kapały czarne łzy, zostawiając na śniegu szarobure plamy.

- Ratuj, Klementynko! – jęknął bałwanek – Zobacz, jak ja wyglądam!

Dopiero teraz myszka zauważyła, że w miejscu gdzie powinien tkwić nos bałwanka pozostało tylko spore wgłębienie. Myszka chuchnęła w łapki, które zaczęły jej marznąć po wpływem zimnego podmuchu wiatru dochodzącego z zewnątrz.

- Wybacz, bałwanku, że nie zaproszę Cię do domu, ale w mojej norce jest tak ciepło...

Za chwilę, zamieniłbyś się w wielką kałużę. Poczekaj na mnie. Zaraz wychodzę.

Naciągnęła na uszy ciepłą, wełnianą czapeczkę, owinęła szyję długim szalikiem w kolorowe paski i wybiegła z norki. Bałwanek wciąż tam był, patrzył z taką nadzieją i błaganiem w swych węgielkowych oczach, że myszce aż serce ścisnęło się z żalu.

- A co właściwie stało się z twoim nosem? – zapytała.
- Ba - westchnął żałośnie bałwanek – gdybym to ja wiedział. Jeszcze wczoraj miałem piękny, pomarańczowo-czerwony marchewkowy nos. A kiedy obudziłem się rano – po nosie ani śladu! I co ja teraz pocznę – zaczął biadolić – Co to za bałwan bez nosa?!

Klementynka poklepała go serdecznie:

- Nie płacz bałwanku! Mam w spiżarni kilka marchewek. Chętnie podaruję ci jedną na twój nowy nos.
- Naprawdę?! – ucieszył się bałwanek – Jesteś taka dobra , Klementynko!

Wkrótce bałwanek wrócił na swoją polanę z nowym, czerwonym nosem.

Jednak następnego dnia, gdy tylko świt przegonił mroki nocy, do drzwi Klementynki znowu ktoś zapukał.

- Otwórz, Klementynko, to ja! – usłyszała myszka znajomy głos bałwanka, zanim jeszcze otworzyła drzwi.

Okazało się, że podarunek myszki – śliczny marchewkowy nos znowu zniknął, przepadł bez wieści!

- No nie! – rozgniewała się nie na żarty Klementynka – Tak dalej być nie może! Otwieram śledztwo w sprawie kradzieży twojego nosa. Zaprowadź mnie bałwanku na miejsce przestępstwa!

Bałwanek posłusznie poczłapał w stronę swojej polanki, a za nim drobnymi kroczkami wśród śniegowych zasp podreptała myszka.

- To właśnie tu – wskazał bałwanek, gdy byli już na miejscu – spałem jak nowo narodzony, a wiatr tak przyjemnie kołysał mnie do snu. Obudziłem się i nie ma nosa...

Klementynka uważnie rozglądał się dookoła, marszcząc przy tym brwi jak najprawdziwszy detektyw. Obejrzała dokładnie dwie małe sosenki, które ledwie odrosły od ziemi, nieco większy świerczek, okryty śniegiem niczym białą pelerynką, a kiedy zbliżyła się do krzaku jałowca, ten zaczął dziwnie się trząść.

- Coś mi się tu nie podoba ... – mruknęła, a jałowiec zaczął jeszcze bardziej dygotać i zza krzaczka dobiegło cichutkie: - Oj, ojoj, ojojojoj!

Klementynka rozsunęła gałązki – ze śnieżnej zaspy sterczały tylko uszy małego zajączka szaraczka, który drżał nie wiadomo dlaczego: ze strachu czy z zimna.

- Hej, maluchu, co tu robisz?! – krzyknęła Klementynka.
- Przyznaję się! – zapiszczał zajączek – Przyznaję się do wszystkiego! To ja zjadłem marchewki. Byłem taki głodny, że nie mogłem się powstrzymać. A na dodatek one wyglądały tak apetycznie...
- No wiesz! – oburzył się bałwanek – Mój nos miał wyglądać apetycznie?!

Klementynka poruszyła szybko noskiem:

- Rzeczywiście, bardzo nieprzyjemna sprawa. Nawet głód, zajączku, nie usprawiedliwia twojego postępku. Tak nie można! Powinieneś porozmawiać z bałwankiem, a najlepiej gdybyś przyszedł do mnie – na pewno nie wypuściłabym cię głodnego!
- Ale ja...- rozpłakał się zajączek – ja jestem bardzo nieśmiały... i przepraszam...

Klementynce żal się zrobiło biedaka. Pogłaskała go po szarej łepetynce i obiecała, że zaraz wszystkiemu zaradzi. Pobiegła do norki i za chwilę wróciła ze zgrabnym patykiem.

- Doskonale nadaje się na twój nos, bałwanku – powiedziała – A poza tym nikt go nie będzie chciał zjeść.

Bałwanek nie mógł się nadziwić, że tak mu do twarzy z nowym nosem.

- Jest o wiele ładniejszy niż tamten !– zachwycał się – Dziękuję ci, Klementynko.

Myszka zaprosiła szaraczka do swej norki. Ugościła go soczystą marchewką i ziarenkami pszenicy.

- Zamieszkaj ze mną, przynajmniej dopóki jest zima – zaproponowała – Zapasów wystarczy dla nas dwojga. Gdy przyjdzie wiosna, doskonale sam sobie poradzisz i nie będziesz potrzebował mojej pomocy.

Zajączek mieszkał u Klementynki aż do marca. Wieczorami grali w warcaby, albo pili ciepłą, malinową herbatkę. Często odwiedzali bałwanka, który ze swoim nowym nosem wyglądał tak dostojnie, że aż sarenki przychodziły z lasu, aby go obejrzeć. Nawet wrony kiwały głowami powtarzając swoje „kra, kra”, które tak naprawdę nie wiadomo co znaczy. A kiedy nastała wiosna, bałwanek na lodowej krze odpłynął do Krainy Wiecznej Zimy, żegnany ze łzami przez zajączka, myszkę i wiele innych zwierząt. Szaraczek wrócił do lasu, do swoich krewnych. Nie zapominał jednak o swojej przyjaciółce i gdy tylko mógł wpadał do niej na pyszne ciasto rabarbarowe.